

Prokuratura nie zamierza ścigać o. Rydzyka

15 kwietnia 2017

Prokuratura nie zajmie się nieudzielaniem przez fundację Lux Veritatis informacji o wykorzystywaniu środków publicznych. Według Sieci Watchdog Polska przedstawiona argumentacja jest niedopuszczalna.

Korzenie sprawy sięgają czerwca ubiegłego roku, gdy Watchdog Polska próbował dowiedzieć się w Fundacji Lux Veritatis, Fundacji Nasza Przyszłość i na uczelni o. Rydzyka (Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu), jakie przedsięwzięcia tych podmiotów były finansowane z pieniędzy publicznych. Przedstawiciele organizacji pozarządowej akcentują, że zapytali o to, jakie instytucje publiczne przekazały pieniądze, jakie zawarto w tych kwestiach umowy i jak fundusze wydano. Odpowiedź na wysłane e-mailem zapytania nigdy nie dotarła, więc Watchdog Polska poszedł ze sprawą do sądu administracyjnego. Przegrał, bo Temida stwierdziła, że pytania były zbyt ogólne, a co więcej, nie można uznać, by zostały skutecznie dostarczone. Watchdog Polska wysłał więc je ponownie zwykłą pocztą i gdy znowu nie doczekał się odzewu, po raz drugi powiadomił sąd. Tym razem sędziowie orzekli, że Lux Veritatis miała obowiązek udzielić informacji i dał na to dwa tygodnie. Kierowana przez o. Tadeusza Rydzyka organizacja i tym razem jednak zignorowała zapytanie. Watchdog Polska zgłosił w tej sytuacji do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Wola możliwość złamania prawa w postaci nieudzielenia informacji publicznej przez osoby, które mają taki obowiązek. Jedną z nich był sam o. Rydzyk jako prezes zarządu Lux Veritatis.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Wola odmówiła wszczęcia dochodzenia. W oficjalnym uzasadnieniu, ujawnionym przez Watchdog Polska, prokurator Anna Dziduch przekonuje najpierw, że śledczy zajmują się podobnymi sprawami wtedy, gdy jest już

rozstrzygnięcie sądu administracyjnego wskazujące na nieprawidłowość przy udzielaniu informacji publicznej. Drugi argument prokuratury to... nieumyślność działania fundacji o. Rydzyka. W ocenie śledczych Lux Veritatis po prostu uważała, że nie musi podawać informacji Sieci Watchdog Polska, a to wystarczy, by sprawa nie kwalifikowała się do ścigania.

Watchdog Polska nie zamierza zwyczajnie odpuścić i wniósł zażalenie do sądu rejonowego. Podnosi w nim, że rozstrzygnięcie administracyjne i odpowiedzialność to dwie różne sprawy i nie mogą warunkować jedna drugiej. Wskazuje ponadto, że nawet jeśli fundacja o. Rydzyka na początku była szczerze przeświadczona, że nie musi przekazywać żadnych danych akurat temu proszącemu, to przecież sprawa w sądzie administracyjnym powinna przekonać ją do tego bez żadnych wątpliwości. Jak tymczasem widać – nie przekonała. Jeśli sąd przychyli się do tej argumentacji, prokuratorzy ponownie dostaną sprawę do rozpatrzenia.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu